



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 38/2010

Amerykańska taktyczna broń jądrowa w Niemczech

Kamil SZUBART

Warszawa, 21 grudnia 2010 roku

Jednym z kluczowych elementów umowy koalicyjnej w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RFN, zawartej w dniu 2 października 2009 r. pomiędzy CDU/CSU (*Christlich Demokratischen Union/Christlich-Soziale Union in Bayern e.V.*) oraz FDP (*Freie Demokratische Partei*) jest kwestia taktycznej broni jądrowej znajdującej się w bazach sił zbrojnych USA na terytorium Niemiec¹. Zaprezentowanie koalicyjnych postulatów przez stronę niemiecką na arenie międzynarodowej odbyło się na szczycie bezpieczeństwa nuklearnego w Waszyngtonie 13 kwietnia br. oraz w liście ministrów spraw zagranicznych krajów Beneluksu, Norwegii i RFN skierowanych do Sekretarza Generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena i Sekretarza Stanu USA Hillary Clinton 25 lutego br².

Aktywność niemieckiej dyplomacji w kwestii amerykańskich jądrowych ładunków taktycznych, a co za tym idzie budowy nowych relacji bilateralnych na linii Waszyngton – Berlin, jak również multilateralizmu w ramach Sojuszu należy rozpatrywać w kategoriach niemieckiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Jednak w żadnym wypadku nie należy wiązać niemieckich działań z unilateralizmem, bowiem po pierwsze, aktywne na tym polu FDP wraz ze swoim liderem ministrem spraw zagranicznych Guido Westerwelle jest partią współrządzającą, po drugie zaś jest to próba wyjścia przez Niemcy z martwego punktu w ramach NATO, w jakim znalazły się po rozłamie w łonie Sojuszu wobec amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r. Po trzecie zbliżający się szczyt Paktu w Lizbonie, a co za tym idzie przyjęcie nowej koncepcji strategicznej NATO zdeterminowało dyplomację niemiecką do zintensyfikowania działań na rzecz wypracowania dokumentu odzwierciedlającego również partykularne postulaty Niemiec.

Amerykańska broń jądrowa w RFN jako kluczowy element konfrontacji zimnowojennej

Rozpad systemu dwubiegunowego i zniknięcie bezpośredniego wroga Stanów Zjednoczonych i NATO w postaci ZSRR oraz Układu Warszawskiego zmusił do drastycznej rewizji koncepcję strategii nuklearnej USA. Oczywiście stało się, że możliwość wybuchu bezpośredniego konfliktu jądrowego została drastycznie obniżona na rzecz innych zagrożeń o charakterze asymetrycznym. W szczególności była to obawa dotycząca uzyskania przez grupy o charakterze terrorystycznym dostępu do byłych radzieckich arsenałów nuklearnych, które poza Rosją znalazły się również na Ukrainie, Białorusi i w Kazachstanie. Dlatego też Stany Zjednoczone wraz z innymi członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego rozpoczęły działania na rzecz jak najszybszego przekazania wszystkich komponentów broni jądrowej znajdujących się w byłych republikach radzieckich na rzecz Rosji. Oprócz działań o charakterze dyplomatycznym Kongres USA przeznaczył setki milionów dolarów na rzecz likwidacji arsenałów jądrowych w wyżej wymienionych państwach postradzieckich.

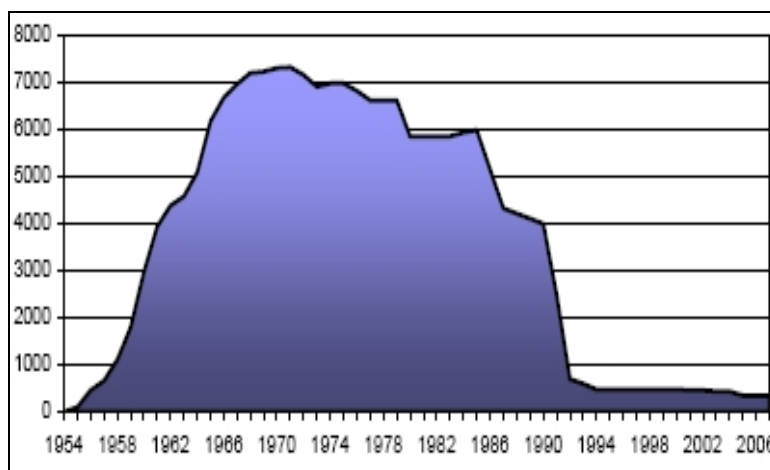
¹ *Coalition agreement between CDU, CSU and FDP - GROWTH. EDUCATION. Unity.*, <http://www.cdu.de/en/doc/091215-koalitionsvertrag-2009-2013-englisch.pdf> (05.10.2010).

² R. Neukirch, *German Foreign Minister Pushes for NATO Nuclear Drawdown*, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,680174,00.html> (05.10.2010).

Amerykańskie działania na rzecz nuklearnego rozbrojenia byłych republik radzieckich oraz zapewnienie względnego bezpieczeństwa rosyjskich arsenałów poprzez wyasygnowanie znacznych środków finansowych, korelowały ze stopniowym wycofywaniem z Europy amerykańskich ładunków jądrowych.

W szczytowym momencie zimnej wojny, tuż przed okresem *detente* zapoczątkowanym procesem KBWE, ilość amerykańskich ładunków jądrowych w Europie wynosiła 7300, w tym na terytorium RFN – 2750 sztuk. W okresie demontażu systemu bipolarnego w 1990 r. liczba ta zmniejszyła się do 4000, aby w 1992 r. wynieść już tylko 700. W 1994 r. Amerykanie zaprzestali wycofywania i liczba amerykańskich ładunków jądrowych w Europie wynosiła ok. 480, które znajdowały się w dziewięciu bazach USA w siedmiu krajach³.

Wykres poniżej przedstawia potencjał nuklearny Stanów Zjednoczonych USA w Europie od 1954 r., aż do 2006 r.



Źródło: www.fas.org/

W 2001 roku po szeregu demonstracji społecznych i nieprzychylnemu stanowisku greckiego rządu Waszyngton podjął decyzję o całkowitym wycofaniu broni jądrowej z Grecji⁴. W odniesieniu do Niemiec, w związku z cięciami w niemieckim resorcie obrony i przeznaczeniu znacznie mniejszych kwot na utrzymanie amerykańskich baz w RFN, Amerykanie podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu do USA 20 głowic jądrowych do bomb lotniczych, które znajdowały się w likwidowanej bazie sił powietrznych USA w Memmingen. Ostatecznie nastąpiło to w 2003 r. W maju 2004 r. administracja prezydenta Geорга W. Busha podjęła decyzję o kolejnej alokacji amerykańskich ładunków nuklearnych na terytorium RFN. Do końca 2007 r. ostatecznie usunięto wszystkie, w liczbie 20 sztuk ładunki jądrowe znajdujące się w największej europejskiej bazie lotniczej USA w Ramstein. Według relacji

³ H. Kristensen, *United States Removes Nuclear Weapons From German Base, Documents Indicate*, http://www.fas.org/blog/ssp/2007/07/united_states_removes_nuclear.php (13.10.2010).

⁴ R. Mützenich, *Time to remove tactical nuclear weapons from Europe?*, http://www.gsinstitute.org/pnnd/pubs/Tactical_nukes.pdf (13.10.2010).

jednego z wysokich urzędników niemieckiego ministerstwa obrony zamieszczonej w maju 2005 r. na łamach magazynu *Der Spiegel*, amerykańska decyzja odnośnie bazy w Ramstein była podyktowana pracami budowlanymi na terenie bazy, jednak jak dodał „(...) niemieccy urzędnicy mają nadzieję, że nigdy nie wróca”⁵.

Według raportu *U.S. Nuclear Weapons in Europe* opublikowanego w lutym 2005 r. przez *Natural Resources Defense Council* amerykański potencjał jądrowy na starym kontynencie wynosił 440 – 480 ładunków jądrowych znajdujących się w następujących krajach: Belgia (ok. 20), Holandia (ok. 20), Włochy (70 – 90), Turcja (50 – 90), Wielka Brytania (50 – 110) i RFN (ok. 20). Po wycofaniu głowic z bazy lotniczej Ramstein jedynym miejscem przechowywania amerykańskich taktycznych ładunków jądrowych pozostała baza w Büchel⁶.

Poniżej znajduje się lokalizacja wszystkich baz USA w Europie gdzie po 1994 r. była składowana amerykańska broń jądrowa.

<u>Country</u>	<u>Base</u>	<u>2005 Instruction</u>	<u>2007 Instruction</u>
Belgium	Kleine Brogel	Yes	Yes
Germany*	Büchel	Yes	Yes
	Ramstein	Yes	No
	Spangdahlem**	Yes	No
	Aviano	Yes	Yes
Italy	Ghedi Torre	Yes	Yes
	Volkel	Yes	Yes
Netherlands	Volkel	Yes	Yes
Turkey***	Incirlik	Yes	Yes
United Kingdom	Lakenheath	Yes	Yes

* Nörvenich Air Base has had nuclear mission, but this may be in doubt with the apparent removal of nuclear weapons from Ramstein.
 ** Spangdahlem Air Base has a nuclear command and control mission, but does not store nuclear weapons.
 *** The Turkish wings at Balıkesir Air Base and Akinci Air Base may also have nuclear strike missions, but all weapons are stored at Incirlik Air Base.

Źródło: www.fas.org/

Ofensywa niemieckiej dyplomacji

13 kwietnia br. w Waszyngtonie podczas szczytu nuklearnego z udziałem 46 państw oraz w bezpośrednich rozmowach amerykańsko – niemieckich został poruszony temat możliwości wycofania z terytorium RFN amerykańskiego potencjału jądrowego⁷. Zarówno zawarcie takiego postulatu w umowie koalicyjnej pomiędzy *CDU/CSU* i *FDP* z października 2009 r., jak również przedstawienie go na waszyngtońskim szczytzie jako oficjalnego stanowiska dyplomacji niemieckiej należy uznać za osobisty sukces ministra Westerwelle. Powyższa kwestia stała się kluczowym elementem kampanii wyborczej *FDP* do Bundestagu w odniesieniu do polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Konieczność

⁵ H. Kristensen, *United States Removes...op.cit.*

⁶ *U.S. Nuclear Weapons in Europe. New report provides unprecedented details*, February 2005, <http://www.nukestrat.com/us/afn/nato.htm> (13.10.2010).

⁷ *Obama Opens Nuclear Summit With Optimism*, <http://www.cbsnews.com/stories/2010/04/12/world/main6386991.shtml> (14.10.2010).

zawiazania umowy koalicyjnej zwycieskiego *CDU/CSU* z *FDP*, które z kolei uzyskalo poparcie na poziomie 14,6%, wymoglo na Angeli Merkel zaakceptowanie w umowie koalicyjnej powyższego postulatu. Należy jednak zaznaczyć, że początkowo spotkalo się to ze sceptycyzmem samej Pani Kanclerz, jak również wielu członków *CDU/CSU*. Mimo, że podobne postulaty pojawialy się już w rządzie wielkiej koalicji (2005 – 2009) i byly reprezentowane przez *SPD* (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands*) to jednak nigdy nie staly się one punktem umowy koalicyjnej, a co za tym idzie wyartykulowane jako oficjalne stanowisko RFN. Należy pamiętać, że amerykańska obecność jądrowa na terytorium RFN w percepcji niemieckiej chadecji byla jednym z kluczowych elementów sojuszu z Waszyngtonem, jak również stanowiło w okresie zimnowojennej konfrontacji swoisty „parasol ochronny” przed Związkiem Radzieckim i państwami Układu Warszawskiego. Ponadto od lat 60. niemieckim decydom przyslugiwalo prawo do współdecydowania wspólnie z Amerykanami o możliwości jej użycia na wypadek konfliktu zbrojnego pomiędzy Wschodem a Zachodem, tzw. *nuclear sparing*⁸.

Pierwszym krokiem szefa niemieckiej dyplomacji w odniesieniu do zlikwidowania amerykańskich arsenałów jądrowych na kontynencie europejskim bylo współautorstwo listu do Sekretarza Generalnego *NATO* Andersa Fogha Rasmussena i Sekretarza Stanu USA Hillary Clinton z 25 lutego br. Głównym tematem listu otwartego byla konieczność włączenia postulatów sygnatariuszy listu do oficjalnych rozmów na temat polityki nuklearnej *NATO* zarówno w ramach Sojuszu (nieformalny szczyt *NATO* w stolicy Estonii – Tallinie w dniach 22 – 23 kwietnia br.), jak również na multilateralnym szczycie antynuklearnym w Waszyngtonie zwołanym z inicjatywy administracji prezydenta Baracka Obamy.

W odpowiedzi na list ministrów spraw zagranicznych RFN, krajów Beneluksu i Norwegii, 26 marca br. Bundestag z inicjatywy *CDU/CSU* przyjal stosowną uchwałę odnośnie redukcji amerykańskiego potencjału jądrowego w Niemczech. Ważnym podkreśleniem jest fakt, iż poparcia powyżej uchwale udzielily wszystkie frakcje parlamentarne reprezentowane w izbie niższej niemieckiego parlamentu.

Jednak nieformalny szczyt Sojuszu w Tallinie pozostawil na marginesie dyskusje odnośnie inicjatywy państw skupionych wokół RFN. Priorytetem rozmów byla sytuacja w Afganistanie i jej implikacje dla misji *ISAF* (*International Security Assistance Force*), jak również relacje Sojuszu z Federacją Rosyjską. Ponadto przedstawiciele 28 państw członkowskich *NATO* skupili się na nowej koncepcji strategicznej *NATO* mającej zostać przyjętej na listopadowym szczycie *NATO* w Lizbonie. Za główny punkt szczytu został uznany raport Grupy Mędrców pod przewodnictwem byłej Sekretarza Stanu USA Madeleine Albright, która przewodniczy zespołowi mającemu opracować nową koncepcję strategiczną Sojuszu. W związku z tym niemieckie postulaty zostały odsunięte na boczny tor⁹.

⁸ W. B. Bader, *Nuclear Weapons Sharing and "The German Problem"*, July 1966, <http://www.foreignaffairs.com/articles/23824/w-b-bader/nuclear-weapons-sharing-and-the-german-problem> (14.10.2010).

⁹ *Westerville at the NATO Foreign Ministers Meeting in Tallinn: "A new momentum in disarmament"*,

Po szczycie *NATO* w stolicy Estonii, niemiecka dyplomacja na czele z Guido Westerwelle skupiła się na uzyskaniu przez Niemcy miejsca niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na lata 2011 – 2012, co z kolei ograniczyło niemieckie postulaty względem wycofania amerykańskiego potencjału nuklearnego z RFN. W związku z tym ewentualne silne naciski w powyższej kwestii mogłyby skutkować poparciem Stanów Zjednoczonych i państw skupionych wokół nich dla konkurentów RFN tj. Kanady lub Portugalii. Dlatego też w odniesieniu do tej kwestii od maja do początku września br. mogliśmy zaobserwować pasywność niemieckiej dyplomacji.

W przemówieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ 26 września br. Westerwelle całkowicie pominął temat wycofania amerykańskiej broni jądrowej z RFN na rzecz ogólnikowych postulatów bezpieczeństwa arsenałów nuklearnych, jak również innych rodzajów broni masowego rażenia: „(...) *Musimy uczynić wszystko, aby broń masowej zagłady nie stała się przekleństwem globalizacji.*”¹⁰

12 października br. podczas głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad kandydaturami na niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, Niemcy uzyskały poparcie 2/3 państw wchodzących w skład Zgromadzenia Ogólnego ONZ (tj. 128 państw na łączną liczbę 192) zdecydowanie dystansując swoich kontrkandydatów.

Chwilowe odsunięcie na dalszy plan niemieckich postulatów miało na celu skierowanie wszelkich sił i środków na rzecz uzyskania niestałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co z kolei jest elementem długofalowego planu na rzecz reformy ONZ i uzyskania stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa. Powyższa kwestia znajduje się na jednym z kluczowych miejsc niemieckiej polityki zagranicznej popieranej przez wszystkie opcje polityczne, zarówno rządzących, jak i opozycję. Natomiast temat wycofania amerykańskiej taktycznej broni jądrowej z terytorium RFN został „narzucony” przez *FDP* i jej lidera Guido Westerwelle, które korzysta ze znacznego poparcia w wyborach parlamentarnych do Bundestagu z 26 września 2009 r.

Krótko- i długookresowe cele niemieckiej polityki wewnętrznej

RFN, jak również jej liderzy polityczni poprzez postulat wycofania amerykańskiego potencjału atomowego z terytorium Niemiec reprezentują szeroki wachlarz partykularnych interesów zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i krajowym.

W pierwszej kolejności jest to budowanie przez Guido Westerwelle i *FDP* silnej pozycji politycznej, która ma służyć wyborom do Bundestagu w 2013 roku. Jeśli udałoby się przeforsować niemiecki postulat to cała zasługa spadnie nie tyle na kanclerz Merkel, a na wicekanclerza w jej rządzie, czyli Westerwelle. Bowiem to on i jego partia od początku postulowała konieczność redukcji amerykańskiego potencjału jądrowego w RFN. Ponadto w percepcji niemieckiego wyborcy taka decyzja

http://www.diplo.de/diplo/en/Aussenpolitik/InternatOrgane/Nato/Aktuelles/100422BM-NATO-AMTreffen-Tallinn.navCtx=267774_page=2.html (12.10.2010).

¹⁰ *Guido Westerwelle walczy o miejsce dla Niemiec w Radzie Bezpieczeństwa ONZ*, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,6045371,00.html> (13.10.2010).

może zostać uznana za likwidację ostatecznego reliktu zimnej wojny, czyli amerykańskiej obecności nuklearnej na starym kontynencie. Ewentualny sukces będzie również ukłonem wobec elektoratu partii *Związek 90/Zieloni (Bündnis 90/Die Grünen)*, która tradycyjnie w swoim programie wyborczym odwołuje się do kwestii ochrony środowiska przed zgubnymi konsekwencjami energii jądrowej, jak również broni masowego rażenia. W związku z tym sukces w rozmowach z Waszyngtonem może przysporzyć Westerwelle i *FDP* kilkuprocentowego poparcia kosztem Zielonych, którzy w zeszłorocznych wyborach uzyskali wynik na poziomie 10,7%. Zagrożone może się czuć również *SPD*, które jak już wspomniano postulowało takie rozwiązanie podczas współrządzenia w ramach wielkiej koalicji z lat 2005 – 2009. Nie należy również zapominać o elektoracie marginalnych partii m.in. Ekologiczna Partia Demokratyczna (*Ökologisch-Demokratische Partei*), czy też Partia Ochrony Zwierząt (*Partei Mensch Umwelt Tierschutz*), które uzyskały odpowiednio po 0,3% i 0,5%¹¹.

Dzięki ewentualnemu sukcesowi wzrasta również osobista pozycja Westerwelle w łonie własnej partii, jak również w ramach koalicji z *CDU/CSU*. Oto bowiem Westerwelle w jednej chwili może stać się jednym z najbardziej wpływowych polityków niemieckich, który doprowadzi do „rozbrojenia” nuklearnego RFN, co z kolei może zostać wykorzystane przez *FDP* w kampanii wyborczej stawiającej swojego lidera na równi z kanclerzem Adenauerem, który to zapewnił Niemcom możliwość współdecydowania o użyciu amerykańskiego potencjału nuklearnego znajdującego się na terytorium RFN. Oczywiście klasyfikowanie obecnego szefa niemieckiej dyplomacji w gronie takich polityków jak Adenauer, czy też Kohl może się wydawać zbytnim uproszczeniem, jednak w taki sposób może zostać przedstawione w zabiegach PR-owskich *FDP*. To z kolei może się przełożyć na percepcję statystycznego wyborca i jego decyzję podczas wyborów parlamentarnych przewidzianych na 2013 r.

Drugim ważnym elementem aktywności niemieckiej dyplomacji na tym polu jest długofalowa reforma niemieckich sił zbrojnych. Bundeswehra stopniowo ze swojej służby wycofuje myśliwce *Tornado*, które były głównym niemieckim środkiem przenoszenia amerykańskich taktycznych ładunków nuklearnych. Technologiczny następca myśliwców *Tornado*, *Eurofighter*, jest pozbawiony takiej możliwości, co z kolei przetrzuca ewentualne przenoszenie na lotnictwo USA. Oczywiście strona niemiecka ma możliwość zakupu myśliwców zdolnych do takiego typu lotów, jednak olbrzymie koszty związane z projektem i budową *Eurofighter* oraz znaczny deficyt budżetowy RFN na wydatki związane z obronnością wykluczają taką możliwość.

Szef niemieckiej dyplomacji chce także wykorzystać do realizacji swoich postulatów proces dyslokacji amerykańskich baz w Europie oraz wiążącą się z tym redukcję stanu osobowego armii amerykańskiej na kontynencie europejskim. Za przykład może posłużyć całkowite wycofanie przez USA taktycznych głowic jądrowych znajdujących się w największej europejskiej bazie lotniczej USA w

¹¹ Official result for the 2009 Bundestag election, http://www.bundestag.de/htdocs_e/bundestag/elections/results/index.html (11.10.2010).

Ramstein pod koniec 2007 r. To daje Westerwelle i stronie niemieckiej kolejny argument za całkowitą likwidacją amerykańskiej obecności w Niemczech w odniesieniu do taktycznych ładunków jądrowych.

Krótko- i długookresowe cele niemieckiej polityki zagranicznej

Działania niemieckiej dyplomacji i jej szefa Westerwelle przy akceptacji kanclerz Merkel są próbą odbudowy w ramach Sojuszu pozycji RFN, która została poważnie podważona po wyraźnym sprzeciwie rządu kanclerza Schrödera wobec amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r. Szczególnie ważne jest odzyskanie zaufania wśród członków *NATO* z Europy Środkowo – Wschodniej, jak również Chorwacji i Albanii, najmłodszych stażem sygnatariuszy Traktatu Waszyngtońskiego. Szczególnie ważna dla Berlina jest Chorwacja, na rzecz której aktywnie lobbowała strona niemiecka.

Kolejnym powodem na rzecz wycofania amerykańskich głowic z terytorium RFN jest nieefektywność tego rodzaju systemu uzbrojenia wobec aktualnych zagrożeń asymetrycznych. Niemcy posuwają się dalej uważając, że może stać się poważnym zagrożeniem poprzez atak terrorystyczny na którąś z baz amerykańskich, czy też poprzez kradzież takiego ładunku. Ten drugi powód jest uszczypliwością wobec Amerykanów, którym strona niemiecka zarzuca nieodpowiednie zabezpieczenie swoich baz.

Omawiając niemieckie stanowisko wobec powyższego problemu należy pamiętać, że RFN domagając się wycofania amerykańskich głowic ze swojego terytorium, czy też popierając takie działania w odniesieniu m.in. do krajów Beneluksu, w żadnym wypadku nie dopuszczają możliwości ich europejskiej alokacji np. poprzez przeniesienie do Polski, czy też Rumuni. Ponadto redukcja amerykańskiej obecności w Europie, w tym potencjału jądrowego, ma być impulsem do wdrożenia w życie europejskich zdolności obronnych w postaci Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (*European Security and Defence Policy – ESDP*). Jednak są to działania mające charakter *stricte* prestiżowy, służące kreowaniu niemieckiego przywództwa w UE i wśród europejskich członków *NATO*. Z obecnym potencjałem, jakim dysponuje Europa, cechującym się m.in. niskim poziomem wydatków budżetowych na obronę, które tylko w Wielkiej Brytanii przekraczają próg 3% PKB¹² rocznie, kulejącą działalnością i współpracą wywiadowczą, brakiem samolotów transportowych dalekiego zasięgu, jeszcze długo będziemy skazani na obecność i ochronę Starego Kontynentu ze strony Waszyngtonu. Dlatego też działania niemieckiego rządu obliczone są na zdobycie antyamerykańskiego i pacyfistycznego elektoratu.

Nie można tutaj także zapominać o relacjach niemiecko – rosyjskich. W odróżnieniu od percepcji krajów Europy Środkowo – Wschodniej, Niemcy nie postrzegają Moskwy jako zagrożenia dla jedności i spójności w ramach Sojuszu. W ocenie Berlina możliwość wycofania amerykańskich głowic z terytorium RFN mogłaby być impulsem i wyrazem dobrej woli strony amerykańskiej w rozmowach z

¹² http://www.nato.int/docu/review/2004/issue1/graphics/contents/i1_st5_pol.gif (14.10.2010).

Rosją o nowym układzie *START*, a po jego podpisaniu 8 kwietnia br. w Pradze do dalszych rozmów na rzecz obustronnego zmniejszenia arsenałów jądrowych¹³.

Również taka decyzja Waszyngtonu może wpłynąć na silniejszą pozycję Niemiec w trójstronnych rozmowach z Paryżem i Moskwą odnośnie nowej architektury bezpieczeństwa. Za znakomity przykład może posłużyć październikowe spotkanie przywódców Francji, Niemiec i Rosji we francuskim Deauville (18 – 19 października 2010 r.)¹⁴. Głównym tematem rozmów były relacje Rosji z UE i NATO, w tym nowa architektura europejskiego bezpieczeństwa tak silnie afirmowana przez prezydenta Miedwiediewa, która miałaby w przyszłości zmodyfikować lub zastąpić współpracę na szczeblu OBWE¹⁵.

* * *

Kamil Szubart – absolwent nauk politycznych oraz student V roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Słuchacz studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych im. generała T. Kościuszki we Wrocławiu. W roku akademickim 2008/09 uczestnik Programu Mobilności Studentów „MOST” na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

¹³ B. McKeon, *A New START in Prague*,
<http://www.whitehouse.gov/blog/2010/04/07/a-new-start> (15.10.2010).

¹⁴ *Statement for the France – Germany – Russia Summit in Deauville*,
http://www.bundesregierung.de/nsc_true/Content/DE/_Anlagen/2010/2010-10-19-erklaerung-gipfeltreffen-deauville-eng.property=publicationFile.pdf/2010-10-19-erklaerung-gipfeltreffen-deauville-eng (22.10.2010).

¹⁵ OBWE – Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (*Organization for Security and Cooperation in Europe – OSCE*), utworzona 1994 w wyniku przekształcenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) w stałą organizację międzynarodową z siedzibą w Wiedniu (Siedziby poszczególnych agend znajdują się m.in. w Pradze, czy też w Warszawie). Działa na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego i pokoju w Europie oraz pokojowej współpracy państw członkowskich. Obecnie liczy 56 państw członkowskich.
Za: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3951670> (13.10.2010).

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl